

# Stanisław Krajski

---

## Metafizyka w ujęciu Mieczysława Gogacza - perspektywy badań

---

Studia Philosophiae Christianae 42/2, 35-43

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW KRAJSKI  
*Instytut Filozofii UKSW*

### **METAFIZYKA W UJĘCIU MIECZYŚŁAWA GOGACZA – PERSPEKTYWY BADAŃ**

Mieczysław Gogacz w jednej ze swoich wczesnych prac, bo wydanej pierwszy raz w 1969 r. książce pt. *Istnieć i poznawać*, określa filozofię jako „takie ujęcie, w którym wyjaśnianie rzeczywistości polega na znalezieniu czynników powodujących, że ta rzeczywistość jest niesprzeczna, że jest właśnie rzeczywistością”. Dwadzieścia sześć lat później M. Gogacz charakteryzuje filozofię w sposób podobny stwierdzając, że jest ona: „rozpoznawaniem i rozumieniem stanowiących realność przyczyn wewnętrznych, wyznaczających tożsamość i jedynostkowość odrębnego, niepowtarzalnego obszaru bytowego, będącego z kolei przyczyną swych własności i relacji”. Dopowiedzmy jeszcze co oznacza „obszar bytowy”. W świetle następnego zdania okazuje się nim po prostu byt: „Filozofowanie to odczytywanie w bytach tego, co czyni je bytami”. A co to jest, według M. Gogacza, rzeczywistość? W *Istnieć i poznawać* M. Gogacz stwierdza, że jest ona czymś takim, co posiada swój pierwotny stan, który można ująć w twierdzeniu: „nie można jednocześnie być czymś rzeczywistym i nim nie być, nie można zatem jednocześnie istnieć i nie istnieć”. Coś zaś jest rzeczywiste, gdy „zawiera w sobie realny czynnik powodujący istnienie”. To coś nazywamy, stwierdza M. Gogacz, bytem. Z *Elementarza metafizyki* dowiadujemy się, że rzeczywistość to „wszystko, co realnie istnieje”, że to jest „to samo, co realność”<sup>1</sup>.

Z powyższego mogłoby wynikać, że tak rozumiana filozofia jest wyłącznie filozofią bytu – metafizyką, tym bardziej, że tych nazw in-

---

<sup>1</sup> M. Gogacz, *Istnieć i poznawać*, Warszawa 1976, 13-14; tenże, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987, 174.

interesujący nas autor używa zamiennie. Stwierdza on jednak, że metafizyka tylko „dominuje” w filozofii, ale ta dominacja nie wyklucza innych dyscyplin filozoficznych. Jakże to są dyscypliny? Filozofia, pisze M. Gogacz, bada również poznanie, działanie (do którego zalicza się również „wytwarzanie”), „poszczególne kategorie bytu”. Bada ona jednak zawsze czy to ogólnie czy konkretnie byt „jako byt”, a zatem w pierwszym rzędzie byt samodzielny – substancję jako ukonstytuowaną przez dwa czynniki – istnienie i istotę, jej przyczyny zewnętrzne, zapodmiotowane w niej byty niesamodzielne – przypadłości, w tym również oczywiście jego działania, doznania i wszelkie relacje istotowe oraz wyznaczone przez istnienie relacje istnieniowe<sup>2</sup>.

M. Gogacz podejmuje przede wszystkim refleksję z zakresu metafizyki ogólnej, skupiając swoją uwagę na wewnętrznej strukturze bytu, jego przyczynach zewnętrznych oraz podejmowanych przez niego relacjach. Podejmuje również refleksję z zakresu teorii poznania (traktując ją jako metafizykę poznania), filozofii Boga, antropologii filozoficznej (uprawia ją jako metafizykę człowieka), etyki (traktując ją jako dział metafizyki człowieka, w ramach którego bada się „pryncypia wyboru działań chroniących osoby”)<sup>3</sup>.

W ramach antropologii filozoficznej podejmuje, poza analizą struktury ontycznej człowieka, również zagadnienia związane z problematyką wychowania (które traktowane jest jako „oddziaływanie wychowawcy na wychowanka, by nawiązywał relacje ze wskazanym mu przedmiotem”) i życia społecznego oraz problematyką kultury<sup>4</sup>.

Skupmy teraz uwagę na rozważaniach M. Gogacza dotyczących przyrody i kultury. Przyroda, jak wynika to z jego tekstów, jest częścią tzw. świata natury. Natura to, w jego ujęciu, „istota w tym bycie, stanowiąca podstawę powiązań tego bytu z innymi bytami, podstawę procesów, działań, zależności, w sumie relacji”. Świat natury

---

<sup>2</sup> Tenże, *Istnieć i poznawać*, dz. cyt., 21-22; tenże, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., 7-8, 14, 21-29, 33-42, 57-65, 138; tenże, *Szkice o kulturze*, Kraków-Warszawa/Struga 1985, 32-33.

<sup>3</sup> Tenże, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., 157; tenże, *Platonizm i Arystotelizm (dwie drogi metafizyki)*, Warszawa 1996, 95-101, 136-138; por. choćby: tenże, *Poszukiwanie Boga*, Warszawa 1976; tenże, *Człowiek i jego relacje*, Warszawa 1985; tenże, *Ku etyce chronienia osób*, Warszawa 1991.

<sup>4</sup> Tenże, *Szkice o kulturze*, dz. cyt.; tenże, *Mądrość buduje państwo*, Niepokalanów 1993; tenże, *Podstawy wychowania*, Niepokalanów 1993, tenże, *Osoba zadaniem pedagogiki. Wykłady bydgoskie*, Warszawa 1997, 15.

określa jako „wszystkie realnie istniejące byty samodzielne powiązane relacjami z innymi bytami samodzielnymi poprzez własności każdego bytu”. Doprecyzowując M. Gogacz pisze: „Są to więc ludzie, zwierzęta, rośliny, cząstki materii, aniołowie, Bóg”.

Świat kultury to „wszystkie mechanicznie komponowane wytwory z wcześniej bytujących tworzyw realnych lub mechanicznie uzyskane sprawności osób, a więc np. umiejętność postępowania (cnoty) i umiejętność wytwarzania (sztuka), także teorie ideologie, instytucje, maszyny, samochody”<sup>5</sup>.

M. Gogacz stwierdza, że kulturę można ujmować przedmiotowo i podmiotowo.

Kultura ujęta przedmiotowo jest zespołem „dzieł i dziedzin, wytworzonych przez człowieka w całych jego dziejach”. Jest zatem zespołem wytworów, które są „uzyskane przez dodawanie tworzyw realnych” oraz wyrażają, w wyniku tego „myślenie, decyzje, emocje i przeżycia twórców”<sup>6</sup>.

Kultura ujęta podmiotowo jest to „życie duchowe ludzi, polegające na usprawnieniu intelektu i woli oraz na zharmonizowaniu z nimi emocji i przeżyć”. Usprawnienia te uzyskuje się, jak podkreśla M. Gogacz, przez „poznawanie wytworzonych przez ludzi dzieł i dziedzin”, a dzięki tym usprawnieniom tworzy się, z kolei, te dzieła. M. Gogacz wyraźnie skupia swoją uwagę na badaniach dotyczących kultury ujętej podmiotowo. Tęgo aspektu dotyczy jego książka pt. *Szkice o kulturze*, jak również jego rozważania zawarte w innych pracach<sup>7</sup>.

Zauważmy teraz, że reprezentowane przez M. Gogacza rozumienie filozofii jako metafizyki jednostkowych bytów realnych powoduje skupienie przez niego uwagi wyłącznie na tych bytach i nie tylko brak zainteresowania dla innych obiektów badawczych, ale również, jak się wydaje, kwestionowanie nawet ich względnie samodzielnego bytowania, a zatem również możliwości badania ich w płaszczyźnie metafizyki. M. Gogacz zdaje sobie jednak wyraźnie sprawę z tego, że poza jednostkowymi bytami realnymi występują pewne obiekty stanowiące przez grupy tych bytów, które posiadają

<sup>5</sup> Tenże, *Szkice o kulturze*, dz. cyt., 100.

<sup>6</sup> Tamże, 101.

<sup>7</sup> Tamże; por. choćby tamże, 5-8, 68-99, 230; Tenże, *Okruszyny*, Niepokalanów 1993, 17-21.

pewną ontyczną odrębność, pewną, można by nawet powiedzieć, realność, jakąś, przynajmniej analogiczną, indywidualność. Ma jednak kłopoty z ustaleniem przyczyn i charakteru tej ich swoistej, innej niż bytów jednostkowych, niejako mniejszej bytowej suwerenności. Tak więc w zasadzie tylko w jednym przypadku podejmuje badania nad czymś, co nie jest jednostkowym bytem realnym, a zespołem takich bytów, a mianowicie nad rodziną. W jego ujęciu jest to jednak specyficzna i niepowtarzalna sytuacja bytowa ze względu na wyznaczące, jego zdaniem, rodzinę, niepowtarzalne czynniki, jakimi są realne, osobowe relacje istnieniowe wiary, nadziei i miłości, czynniki, które powodują, że rodzina jest wspólnotą realną, „która trwa w sposób nierozdzielny”<sup>8</sup>.

Wszelkie inne zespoły bytowe traktuje M. Gogacz jako swego rodzaju zespoły „mechaniczne”, a często nawet przypadkowo skomponowane, zespoły nietrwałe, w znacznym stopniu zmienne, a ponadto jako zespoły, które nie oddziałują w jakiś właściwy tylko dla siebie sposób, ale stanowią tylko i wyłącznie swoiste medium, dla określonych wyznaczających je jednostkowych bytów realnych.

M. Gogacz, mówiąc więc o człowieku, pomija problematykę ciała jako, używając języka św. Tomasza z Akwinu, „pomieszania elementów” – jako zatem zespołu stanowiącego kompozycję różnorodnych jednostkowych bytów realnych. Termin „ciało” nie pojawia się nawet w słowniku terminów zawartym w jego *Elementarzu metafizycznym*. Termin ten rzadko pojawia się w jego tekstach, a gdy się pojawia, wskazuje na coś innego. Świadczyć może o tym choćby następująca wypowiedź M. Gogacza: „Materia w istocie człowieka jest podstawą cech jako przypadłości fizycznych i razem z układami tych przypadłości stanowi ciało ludzkie. (...) Ciało jest najpierw materią. Jest ona podstawą procesu rozwoju ciała. Ten proces polega na powodowanym przez substancje otaczające tworzeniu się przypadłości jako struktur niesamodzielnych, wymagających aktywizowania. Substancje otaczające przenikają ciało w jej warstwie przypadłości, aby je aktywizować, i rejestrują się w tak zwanym postaciowym ujęciu ciała. Sterowanie ich obecnością w ludzkim ciele nazywa się leczeniem”. Te „substancje otaczające” nazywa M. Gogacz inaczej „przyczynami celowymi” ciała ludzkiego. Stwierdza, że

---

<sup>8</sup> Por. tenże, *Okruszyiny*, dz. cyt., 77-81.

są on „substancjami, które swoiście aktualizują działania przypadłości fizycznych i powodują ich komponowanie się w organa cieleśne”. Dodaje: „Widzimy więc zarazem takie substancje, jak np. węgiel, woda, aminokwasy, które często uważamy za elementy naszego ciała”<sup>9</sup>.

M. Gogacz stara się zatem i to wyraźnie uniknąć problematyki ciała jako zespołu jednostkowych bytów realnych, choćby ten zespół był zorganizowany i wciąż, jak długo żyje człowiek, organizowany przez jednostkowy byt realny. W jego ujęciu ciało to wciąż tylko jedna ze sfer jednostkowego realnego bytu współwyznaczona przez jego przypadłości, a zatem realne byty niesamodzielne w nim zapodmiotowane.

Termin „człowiek” obejmuje, przynajmniej w znaczeniu potocznym, nie tylko jednostkowy byt realny – substancję i zapodmiotowane w niej przypadłości, ale również wiele innych substancji – pewien bardzo różnorodny i skomplikowany ich zespół. Zespół ten jest co prawda bardzo zmienny – rośnie czy maleje, zachodzi w nim nieustanna wymiana poszczególnych składników. Jego niektóre podzespoły wyodrębnione z niego bywają jednak względnie trwałe (np. włosy, paznokcie, zęby czy kości) i posiadają sobie tylko właściwe cechy.

Termin „ciało” nie odnosi się tylko i wyłącznie do zespołu bytów zorganizowanego przez istotę człowieka. Takie ciało posiadają również, oczywiście, zwierzęta. Posiadają je jednak także rośliny. Czym bowiem jest ich tkanka, czym jest drewno? M. Gogacz tylko wspomina w swoich tekstach o roślinach i zwierzętach jako o jednostkowych bytach realnych. Nie wspomina jednak o tym, że kontakt człowieka z tymi bytami jest najczęściej kontaktem z ich „ciałami” jako takimi („ciała” roślin ozdabiają dom, stanowią np. trawnik, ogród, park, las), elementami tych ciał (mięso, skóry, drewno, wełna) czy ich swoistymi „wytworami” (takimi jak substancje zapachowe produkowane przez kwiaty, śpiew ptaków, owoce, jajka, mleko). Niektóre z tych rzeczy (takie jak drewno, skóra, wełna) są nawet bardzo trwałe, stanowiąc surowiec dla wytworów ludzkich. Poza tym warto zwrócić uwagę na to, że ciała te lub ich elementy oddziałują na byt w taki sposób, że ze względu na charakter tego oddziaływa-

---

<sup>9</sup> Tamże, 119-120, tenże, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., 99.

nia można odnieść do nich prawomocnie używany tak często przez M. Gogacza termin „przyczyna celowa”.

Wydaje się zatem, idąc zresztą w ślad za Doktorem Powszechnym, że należałoby wypracować, pominiętą całkowicie w badaniach i rozważaniach M. Gogacza, metafizykę ciała. Metafizyka ta w sposób wyraźny dzieliłaby się na trzy działy: metafizyka ciała ożywionego (ciała substancji żywej, a zatem ciała pozostającego w stałym związku z substancją, która je wytworzyła); metafizyka ciała oderwanego od macierzystej substancji (ciała, które można nazwać martwym występującego najczęściej w swoich fragmentach takich, jak mięso, skóra, kości, drewno); metafizyka produktów ciała (takich jak olejki zapachowe, owoce, jaja, mleko).

M. Gogacz nie poświęca również wiele uwagi jednostkowym bytom realnym nieożywionym. Charakteryzuje jedynie, i to niejako mimochodem, ich strukturę ontyczną w jej podstawowych wymiarach (istoty i istnienia), charakteryzując ogólnie strukturę ontyczną substancji materialnej jako takiej. Wspomina o tych bytach, wskazując na przyczyny celowe człowieka czy opisując proces tworzenia wytworów, sugeruje jedynie, że podmiotują wyłącznie przypadłość rozciągłości. Nazywa je niekiedy nieprecyzyjnie „cząstkami materii”<sup>10</sup>.

Pozostawia zatem bez odpowiedzi wiele pytań metafizycznych dotyczących tej sfery rzeczywistości. Czy byty te mają zróżnicowaną naturę tak jak rośliny i zwierzęta, czy też wszystkie zróżnicowania w obszarze tzw. materii nieożywionej są efektem jedynie wchodzenia tych bytów w takie czy inne relacje ze sobą? Jaką posiadają możliwość? Jakie przypadłości można im przypisać? Czy ujawniają jakieś cechy samodzielnie bez wchodzenia w związki z innymi bytami nieożywionymi? Jakie czynniki ontyczne stanowią o charakterze pierwiastków i związków chemicznych? Jakie obiekty badane przez fizykę i chemię są bytami, a jakie tylko pewnymi ich zespołami? Czy można w ogóle odpowiedzieć na te pytania? Czy metafizyka materii nieożywionej może się rozwijać bez odwoływania się do wiedzy z zakresu nauk szczegółowych?

W otaczającym nas świecie pojawiają się takie obiekty, o których bez odwoływania się do wyników nauk szczegółowych moż-

<sup>10</sup> Tenże, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., 99, 100; tenże, *Okruszyny*, dz. cyt., 13; tenże, *Szkice o kulturze*, dz. cyt., 100.

na powiedzieć, że są złożeniami wielu bytów czy nawet złożeniami złożeń. Takim obiektem jest np. piasek, kamień, ziemia czy chmura, księżyc, planeta, gwiazda itd. Obiekty te bywają jako takie czynnikami oddziaływującymi nie tylko na inne obiekty, ale również przyczynami wywołującymi określone skutki w jednostkowych bytach realnych. Nie tylko zatem jawią się nam jako pewne odrębności, ale również jako takie powodują realne zmiany w świecie i w pojedynczych bytach. Są więc obiektami, które, jak się wydaje, można i należałoby badać na gruncie metafizyki. M. Gogacz nie podejmuje związanej z nimi problematyki. Warto ją określić, postawić w jej ramach metafizyczne pytania, wyodrębnić porządki badawcze, wytworzyć dla niej odrębną aparaturę pojęciową.

Jak już wspomnieliśmy, M. Gogacz nie podejmuje również problematyki związanej z przedmiotowym ujęciem kultury, nie tworzy i nie uprawia metafizyki ludzkich wytworów. W tej perspektywie zaś można postawić wiele istotnych metafizycznych pytań. Należałoby, jak się wydaje, utworzyć poza ogólną metafizyką wytworów, również metafizykę narzędzi służących człowiekowi wyłącznie w perspektywie fizycznej, metafizykę złożonych wytworów społecznych takich, jak państwo, prawo, gospodarka, metafizykę komunikacji międzyludzkiej (języka, pisma, symboli), oraz metafizykę sztuk pięknych. Ta ostatnia wymaga, jak można sądzić, podjęcia refleksji oraz wypracowania podstawowych rozwiązań z zakresu metafizyki piękna, a zatem, jak wszystko na to wskazuje, podjęcia bardziej szczegółowych badań dotyczących własności transcendentnej piękna tak jako własności Boga, jak i jako własności bytów przygodnych.

M. Gogacz, jak wspomnieliśmy, w jednym wypadku wykroczył poza obszar badania wyłącznie jednostkowych bytów realnych, wytwarzając podstawy dla metafizyki rodziny rozumianej jako wspólnota dzieci i rodziców. Należy się zgodzić z tym, że rodzina jest wyjątkową, również z punktu widzenia metafizyki, wspólnotą ludzką. Należało by jednak, jak się wydaje, uwzględnić szerzej w badaniach z zakresu metafizyki również i inne wspólnoty takie, jak rodzina w szerszym znaczeniu, wspólnoty religijne, plemienne, państwowe, społeczeństwo, naród czy wspólnoty konstruowane w taki czy inny sposób wokół pewnych idei, wartości czy osób.



Można jeszcze dodać gwoli ścisłości, że M. Gogacz niewiele uwagi poświęcił metafizycznej refleksji dotyczącej przypadłości. Te niesamodzielne, zapodmiotowane w substancjach i stanowiące ontyczną płaszczyznę ich uzewnętrzniania się byty wymagają, jak się wydaje, specjalnych i szczegółowych badań. Wiele istotnych pytań w tej perspektywie domaga się odpowiedzi. Jednym z ważniejszych problemów jest chyba struktura relacji. Czy relacje są tylko dwuczłonowe, czy mogą również posiadać taką strukturę, że miałyby jeden podmiot a wiele kresów? Czy substancje nawiązują w jednej bytowej perspektywie (np. poznania) wciąż tę samą relację (zmienia się tylko jej zawartość), czy nawiązują wiele odrębnych ontycznie relacji? Na czym polega usprawnienie, doskonalenie się relacji? Itp. Itd.

M. Gogacz przeprowadził szeroko zakrojone badania z zakresu podstaw metafizyki opracowując szczegółowo zagadnienia związane ze strukturą ontyczną Boga i substancji przygodnych, wyznaczoną przez takie pojęcia jak istota i istnienie, akt i możliwość, forma i materia, natura, *quidditas* i subsystemacja. Przeprowadził też szereg badań z zakresu metafizyki człowieka i ludzkiego poznania oraz relacji osobowych.

Badania te warto, jak się wydaje, kontynuować i pogłębiać. Należy również jednak wkroczyć na te wymienione wyżej tereny badawcze dostępne poznaniu na gruncie metafizyki, które M. Gogacz tylko zasygnalizował lub których w swoich badaniach nie uwzględnił.

#### **METAPHYSICS ACCORDING TO MIECZYSLAW GOGACZ – RESEARCH PERSPECTIVES**

The philosophical thought of M. Gogacz concentrates on studying the internal structure of being, the external reasons, and relations. The dominating factor in his reflection is the metaphysical outlook on the different issues. He treats the theory of cognition as metaphysics of cognition, anthropologies – as human metaphysics, and ethics – in the same way – as a section of the human metaphysics. Similar is his approach towards issues related to nature and culture.

In his understanding of philosophy as metaphysics, M. Gogacz focuses on individual real beings and refrains from studying other objects. Yet, he realises they do exist. He undertakes the analysis only in one case, though – in the family context. He portrays the family as a specific existence situation – its specific nature resulting from the duties assigned to the family.

In his reflection on the human being, M. Gogacz omits the problem of the body. He is very perfunctory about the subject perceiving the body only as a single real being. It seems the metaphysics of bodies, omitted by Gogacz, should be worked upon.

Similarly, there are also open questions concerning inanimate beings that should find their answers, too. For instance, culture in Gogacz' reflection is a subjective issue leaving the problem of object-oriented analysis pending. Studies on the metaphysics of creation, taking into account its specific nature, should be carried out.

Research of the problems which M. Gogacz just pointed out or failed to consider in his analysis are worthwhile pursuing.